Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 276 | Kraków, środa 30 listopada 1927 | Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4 50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty

Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Pożegnanie

Kraków, 29 listopada.

W dniu wczorajszym skończył formalnie swój żywot Sejm wybrany w listopadzie 1922 roku. Przeżył on, czego nikt się nie spodziewał, pełną swą kadencję, w której przeszedł nader ciężkie przejścia: wybór jednego prezydenta, wybór drugiego po zamordowaniu tamtego, kilkakrotne przesilenia rządowe, zajścia majowe zakończone ustąpieniem prezydenta i wyborem trzeciego z rzędu, a wreszcie walkę z rządem, który nie chciał przeszkadzającego mu — zdaniem rządu — Sejmu rozwiązać, a nie dopuszczał go też do należytego pełnienia jego funkcji.

Nie mamy zamiaru pisać dziejów minionego Sejmu, to zrobi się w czasie, gdy przeminą namiętności i zacznie się ocenianie dobrych i złych stron z perspektywy dziejowej. Sejm, instytucja wielogłowa, ma zalety i wady wszystkich tworów ludzkich, a specjalnie miniony Sejm nie był ani gorszy ani lepszy od swych poprzedników i prawdopodobnie od swych następców.

Zarzucano temu Sejmowi — to był główny zarzut — rozpanoszenie się w nim partyjnictwa, co miało być przyczyną jego nieproduktywności i jego niezastosowania się do sytuacji. Nie można zaprzeczyć, że i partyj i partyjek było za wiele, ale w naszych stosunkach było to zjawisko naturalne, wynikające z naszych warunków politycznych. My jako nowe państwo nie mogliśmy mieć tych tradycyj, jakie mają państwa o starych instytucjach parlamentarnych, gdzie system dwóch, trzech stronnictw jest tradycyjnem zjawiskiem. Nasze społeczeństwo o młodej państwowości, złożone w dodatku z trzech części o tak odmiennych przed połączeniem się warunkach politycznych i gospodarczych, nie było w stanie w ciągu niepełnego dziesięciolecia wytworzyć typu parlamentu podzielonego na kilka wielkich partyj. Zresztą co do partyjnictwa, nie było u nas gorzej niż np. parlamencie francuskim czy niemieckim, daleko od nas starszych i ze społeczeństwem silniej zżytych, a mimo to dalekich od numeracji 1,2, 3, jak np. w parlamencie angielskim.

Jakie społeczeństwo, taki parlament. Jeżeli przy wyborach w 1922 r. było 17 list, to następstwem musiało być tyleż partyj. A w dodatku na gruncie parlamentarnym stosunki zwykle się układają inaczej, niż na gruncie wyborczym: tu jedna partja występuje, tam w tej partji przychodzi do rozłamu i nastaje dalsze rozproszkowanie. Ten normalny proces został u nas jeszcze spotęgowany wskutek wpływów zewnętrznych, z poza naturalnych oddziaływań na partje przez ich mocodawców tj. wyborców, mianowicie przez obecny rząd, który jako pierwszy z pośród tylu rządów sam jeden tworzył albo popierał tworzenie nowych partji, niwecząc tem postępowaniem wszystkie swe zarzuty o zbyt rozbujałem partyjnictwie.

Przypuśćmy, że ten zarzut był słuszny. Czy wynika z niego, że Sejm wogóle jest niepotrzebny, albo że powinien być ograniczony do tych funkcji — przeważnie doradczych — jakie mu rząd ostatnio faktycznie wyznaczał? Sejm jako wyraz zapatrywań ludności na rządzenie państwem i to Sejm na tak szerokich jak u nas podstawach oparty, nie może być oceniany na podstawie swej działalności w ciągu jednej kadencji. Żadna instytucja publiczna nie kończy swej działalności z chwilą zakończenia swego urzędowego terminu istnienia — Sejm jest instytucją ciągłą, niezwiązaną z takimi czy innymi ludźmi, nieoceniany wedle swych dobrych i złych stron, lecz musi być brany jako konieczność państwowa, jako korona demokratycznego ustroju, jako to dzieło, które było zakończeniem walki o niepodległą państwowość naszą.

W perspektywie takich zapatrywań na Sejm musi się każdą walkę przeciw niemu, każdą próbę zmniejszenia jego znaczenia uważać za walkę przeciw demokracji. A czemże jest walka z demokracją, jeżeli nie jawną czy próbującą się maskować chęcią rządów samowładnych czy w formie faszyzmu czy w formie listka figowego: pełnomocnictw wymuszonych i masowej na ich podstawie produkcji dekretów? Rola Sejmu pokrywającego swym autorytetem czyny przeciw temu autorytetowi nie może być przedmiotem śmiechu czy politowania, któremi obdarzono ostatni Sejm. I dlatego wybory nowego Sejmu będą się musiały odbyć pod hasłem przywrócenia przyszłemu Sejmowi tej roli, jaka mu się z praw demokracji i z ustaw obowiązujących należy.

Najlepszem pożegnaniem byłego Sejmu będzie życzenie, aby przyszły okazał więcej siły w obronie tego porządku, którego on powinien być wyrazem, porządku wywodzącego się z jedynowładztwa ludu w myśl artykułu 2 naszej konstytucji.

Dekret o rozwiązaniu Sejmu

Warszawa, 28 listopada (PAT). W dniu dzisiejszym sekretarz prezesa Rady ministrów porucznik Zaćwilichowski złożył w prezydjum obu Izb parlamentarnych zarządzenie następujące:

„Zarządzenie pana prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie rozwiązania Sejmu i Senatu. Na podstawie art. 26, ust. 1 w związku z art. 36, ust. 2 konstytucji, **rozwiązuje Sejm i Senat z powodu upływu czasu, na który zostały wybrane.** Warszawa, dnia 28 listopada 1927. Prezydent Rzeczypospolitej: **Ignacy Mościcki**, prezes Rady ministrów: **Józef Piłsudski**".

Do zarządzenia tego dołączone jest pismo następujące:

„Do pana marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w miejscu. Mam zaszczyt przesłać p. marszałkowi zarządzenia p. prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 listopada 1927 r. w sprawie rozwiązania Sejmu i nadmieniam, że przesyłam równocześnie uwierzytelniony odpis tego zarządzenia p. marszałkowi Senatu. Podpisano: prezes Rady ministrów w zastępstwie **Bartel**".

Pokrzywdzenie Małopolski co do zapomóg dla bezrobotnych sezonowych

W dniu 25 bm. odbyło się posiedzenie komisji organizacyjnej funduszu bezrobocia, działającej z uprawnienia Zarządu głównego funduszu bezrobocia, w sprawie uchylenia sezonu martwego dla robotników sezonowych. Komisja organizacyjna zdecydowała uchylić „sezon martwy" tylko dla niektórych terenów, mianowicie okręgów: Białystok, **Bielsko**, Bydgoszcz, Częstochowa miasto i powiat, **Drohobycz**, Kalisz, Katowice, Lublin, Łódź, **Oświęcim**, Radom, Rybnik, Sosnowiec, m. Warszawa i zarząd obwodowy warszawski, Wilno. Natomiast **nie** uchylono sezonu martwego dla obwodów: Biała małopolska, Brześć nad Bugiem, Kielce, **Kraków**, Lwów, Ostrów poznański, Poznań, Równe, Stanisławów, Tczew, Toruń, Włocławek. Przedstawiciel Komisji Centralnej Zw. zaw., tow. Zdanowski, zgłosił **wniosek uchylenia sezonu martwego dla wszystkich obwodów**, motywując to wyjątkowo ciężką sytuacją robotników budowlanych i ziemnych, brukarzy, robotników cegielni i pracowników żeglugi. Niestety, większość komisji organizacyjnej wniosek ten **odrzuciła**.

W sprawie tej tow. Zdanowski zgłosił wotum separatum, domagając się, aby podano to do wiadomości p. ministra pracy.

„Synekury socjalistów"

Pod powyższym tytułem umieścił „Głos Narodu" z [illegible]7 listopada notatkę, w której powrót posła dra Bobrowskiego i senatora Englischa do służby w krakowskiej Kasie chorych nazywa synekurą. Autor czy inspirator tej notatki, — niewątpliwie p. P[illegible]hałka, który jest członkiem zarządu krakowskiej Kasy chorych, — wie doskonale, że dr. Bobr[illegible]ski był przez 12 lat naczelnym lekarzem Kasy w Podgórzu, zaś sen. Englisch przez 32 lat sek[illegible]arzem, potem dyrektorem Kasy. Obaj z powodu pias[illegible]wania m[illegible]atów byli od swych funkcy[illegible]ja' zresztą każdy funkcjonarjusz publiczny. Obecnie po wygaśnięciu mandatów w[illegible]acają do swych czynności, których nikt, znający pracę lekarza i dyrektora, nie nazwie synekurą, chyba że ma wyraźną w tym kierunku złą wolę. Masie robotniczej, stanowiącej olbrzymią większość członków Kasy, pozostawiamy z całym spokojem sąd nad tym wybrykiem, podyktowanym tylko zawiścią partyjną, na jaki sobie pozwolił organ chadecki. Zarówno dr. B[illegible]browski jak sen. Englisch stoją zbyt wysoko w opinji publicznej naszego miasta, aby ktokolwiek dał wiarę po[illegible]m insynuacjom.

Zamach na burmistrza Wiednia tow. Seitza

Na tymsamym dworcu kolei północno-zachodniej w Wiedniu, na którym przed 10 pół laty zamordowany został Franciszek Schuhmeier, dokonany został w sobotę na szczęście nieudały zamach na burmistrza Wiednia tow. Karola Seitza. Dziwne losu koleje: tensam Seitz, którego przed 25 laty ówczesny burmistrz Wiednia Lueger wyrzucił z posady nauczyciela ludowego za to, że był socjalistą, dziś jest burmistrzem, posłem, przewodniczącym Zarządu partyjnego itd. w temsamem mieście, w którem nie wolno mu było być nauczycielem.

Przebieg zamachu był następujący: W sobotę o godz. 5'30 popołudniu odbyło się otwarcie sztucznej jezdni śniegowej w westybulu nieużywanego obecnie dworca północno-zachodniego. Gdy burmistrz Seitz, który imieniem gminy wziął udział w otwarciu, wsiadał przed dworcem do samochodu, padły nagle strzały, z których jeden trafił szybę samochodu. Sprawca zamachu zaczął uciekać, goniony przez tłum. W ucieczce skoczył do przejeżdżającego tramwaju i tu został przytrzymany.

Sprawca nazywa się Ryszard Strebinger, były elektromonter, potem aktor, ostatnio bezrobotny. Stwierdzono, że liczący obecnie 23 lat Strebinger należy do znanego związku faszystowskiego „walczących na froncie“, a więc „był na froncie“, mając lat 14. Podczas przesłuchania podał, że nie miał zamiaru zamordować burmistrza, chciał tylko zwrócić uwagę na swą nędzę. Twierdzenie to okazało się kłamstwem. Strebinger jest wprawdzie od 3 lat bez zajęcia, ale mieszka przy swych ciotkach, które mają dobrze idący interes krawiecki i wspierały go oraz jego brata w hojny sposób. Ciotki te należą do organizacji monarchistycznej, wuj jego jest byłym pułkownikiem i jednym z wodzów „frontowców“.

Strebinger znany był jako wybitny „antymarksista“ i przy każdej sposobności lżył socjalistów. Swoją drogą jest on egzaltowanym młodzieńcem, a krewni mówią, że jest to z tej przyczyny, że przed kilku laty rozbił sobie przy jakiejś okazji głowę. Przed kilku miesiącami uczepił się w Salcburgu odlatującego samolotu tak, że samolot musiał lądować, aby się pozbyć niepożądanego pasażera.

W kołach partyjnych i pozapartyjnych wyrażają zapatrywanie, że ma się do czynienia z człowiekiem zapewne namówionym do zamachu. Cały Wiedeń bez różnicy przekonań wyraża zadowolenie z nieudania się zamachu, a tow. Seitz otrzymuje ze wszystkich kół ludności serdeczne gratulacje.

Dla stosunków wiedeńsko-austrjackich zamach na tow. Seitza jest charakterystyczny. Wiadomo, że groźne rozruchy w dniu 15 lipca br., których ofiarą padło 85 przez policję zastrzelonych robotników, były następstwem wyroku uwalniającego „frontowców“, którzy w Schattendorfie zamordowali dwóch ludzi. W ostatnich latach Wiedeń był kilkakrotnie widownią krwawych wystąpień „frontowców“, którzy między innemi zabili tow. Mullera, Birneckera itd., a zawsze sądy ich uwalniały. Ci „frontowcy“ stali się faszystowską gwardją burżuazji w jej walce z socjalistami. Nic dziwnego, że ta przez rząd i sąd niekarana zuchwałość ośmieliła ich aż do zamachu na głowę miasta. Można sobie wyobrazić, do jakich zajść byłoby doszło w Wiedniu, gdyby głowa miasta i partji była padła ofiarą zamachu.

* * *

Wiedeń, 28 listopada (PAT). Cała prasa wiedeńska bez różnicy partji wyraża szczere zadowolenie, że zamach na burmistrza Seitza nie udał się. Zbrodnia ta nie odpowiada ani charakterowi ludności wiedeńskiej ani też obecnym politycznym i socjalnym stosunkom. Zamach ten był czynem pojedyńczego człowieka.

Socjalistyczna „Arbeiter Ztg.“ pisze, że chodzi o czyn pojedyńczego człowieka i nie można nikogo czynić odpowiedzialnym.

Z dotychczasowych dochodzeń wynika, że sprawca zamachu nie posiadał żadnych wspólników i że nikt o planowanym zamachu nie wiedział. Strebinger twierdzi nadal, że nie zamierzał zabić burmistrza, chciał tylko zwrócić uwagę zagranicy na nędzę robotników.

Gra na wojnę

Ogłoszony onegdaj traktat włosko-albański uważany jest powszechnie za **groźbę wojenną, rzuconą przez Włochy pod adresem Jugosławji.** — Traktat ten jest **odpowiedzią** na podpisany przed 14 dniami **traktat między Francją a Jugosławją**, który we Włoszech uważają za instrument przeciw sobie skierowany, czego zewnętrznym dowodem są demonstracje w miastach włoskich, demonstracje z pewnością przez rząd aranżowane, gdyż pod władzą faszystów oddolne demonstracje są wykluczone.

Czego chcą i o co się gniewają Włochy? Stałą piosenką Mussoliniego są skargi, że kraj jego nie posiada surowców (np. wcale nie ma węgla) i że nie ma pomieszczenia na nadmiar swej ludności. O ile pierwsza skarga jest uzasadniona, o tyle druga jest faszystowską blagą o tyle, że przecież sam „duce“ ciągle nawołuje naród do mnożenia się, aby — jak powiada — Włochy za 20 lat liczyły 60 miljonów mieszkańców, t. j. aby zdystansowały Francję.

Włochy są wciąż w poszukiwaniu za krajami, które mają surowce i nadają się na teren kolonizacyjny. Takie kraje odkryli na **Bałkanie i w północnej Afryce.** Cóż z tego odkrycia, kiedy tereny te są już zajęte: na Bałkanie góruje Jugosławja, zaś w północnej Afryce (chodzi głównie o Tunis i Tangier) usadowiła się mocno Francja. Trzeba więc wedle faszystowskiej metody zrobić sobie miejsce łokciami i kolanami, a robi się to za pomocą sojuszów, demonstracyj flotowych, gróźb i prowokacyj i t. d.

Jugosławja, której główną częścią składową jest przedwojenna Serbja, ma żywotny interes w wolnym przystępie do Adrjatyku. Już przed wojną światowa parcie Serbji ku Adrjatykowi, żądanie tam własnego portu było jedną z przyczyn ciągłych zatargów z Austrją. Po wojnie Włochy zajęły miejsce Austrji i także nie dopuszczają Jugosławji do Adrjatyku, zabrawszy dla siebie Triest Rjekę, Zadar, a pozostawiając Jugosławji małowartościowe wybrzeże Dalmacji. Dla zupełnego uniemożliwienia Jugosławji przedostania się kiedykolwiek do lepszych miejsc nad Adrjatykiem, Włochy pod nazwą sojuszu i konwencji wojskowej opanowały Albanję, otaczając w ten sposób Jugosławję od południa i zachodu, podczas gdy równocześnie przez porozumienie z Bułgarją i Węgrami otaczają ją od wschodu i północy.

Jugosławja broni się i znalazła oparcie o również przez Włochy zagrożoną **Francję.** Pomysł zawarcia sojuszu z Francją nie jest nowy; powstał on jeszcze w 1925 roku i wtedy umowa została ułożona, ale podpisanie jej odłożono, aby nie drażnić Włoch i nie dać im pozoru do usprawiedliwienia ich wyzywającej polityki. Gdy nareszcie traktat z Francją został podpisany, Włochy odpowiedziały nań ogłoszeniem swego traktatu z Albanją, z którego znane, a jeszcze więcej tajne szczegóły są jawnem wyzwaniem, są — jak pisma zagraniczne się wyrażają — zakrojone na potrzeby przyszłej wojny.

Rozumie się, że pozory są zachowane: **Włochy i Albanja zgłaszają swój sojusz do rejestracji w Lidze narodów**, jak to jest w zwyczaju. Wiadomo jednak z przeszłości — napad Włoch na Korfu w roku 1921 — jakie znaczenie mają takie ukłony pod adresem Ligi, jeżeli niema siły, któraby była zdolną wymusić poszanowanie choćby dla takich traktatów, które podpalacze świata nazywają — zabezpieczeniem pokoju. Całe szczęście, że świat nie daje się łudzić takiemi zapewnieniami pokojowemi i wie, co o nich sądzić. Francja np. nie ulękła się demonstracji Mussoliniego w Tangerze i konsekwentnie odmawia mu udziału w międzynarodowym zarządzie tego miasta. Mógł faszysta włoski porozumieć się z faszystą hiszpańskim co do poparcia swych pretensyj, ale Hiszpanja sama niewiele ma do gadania, będąc na gruncie marokkańskim zależną od poparcia Francji.

Przy tem wszystkiem **traktaty jugosłowiańsko-francuski i włosko-albański należą do rzędu tych traktatów, które zawierane są rzekomo dla utrwalenia pokoju, a w rzeczywistości są największą dla niego groźbą.** System traktatów i sojuszów, który doszedł do najwyższego rozkwitu przed 1914 r., miał po utworzeniu Ligi narodów stać się zbytecznym zabytkiem, ileże Liga właśnie miała być zbiorowem ciałem, zapewniającem pokój wszystkim. Wiemy jednak, że tak się nie stało. Jedyna próba urzeczywistnienia tego posłannictwa Ligi narodów protokół genewski z roku 1924, została głównie z winy Anglii udaremnioną, a miejsca jego nie wypełniły poszczególne traktaty, nawet Locarna zachodnie i wschodnie.

Im więcej takich osobnych traktatów się zawiera, tem mniejsze stają się szanse osiągnięcia porozumienia nawet w tak ważnym punkcie, jakim jest ograniczenie zbrojeń. Rzecz przecież jasna, że traktat ma wartość tylko o tyle, o ile poparty jest odpowiednią siłą zbrojną. Z tych względów mnożenie i wygrywanie przeciw sobie traktatów jest akcją wymierzoną przeciw ostatecznemu celowi ludzkości: **przeciw pokojowi.** A główną przeszkodą w osiągnięciu tego celu jest faszyzm bez względu na swą markę narodową.

TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO W KRAKOWIE

urządza **w czwartek 1 grudnia** br. w sali **Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II p. o godzinie 6'30 wieczorem**

Uroczysty wieczór

ku czci

Stanisława Przybyszewskiego

Na program wieczoru złoży się:
Przemówienie tow. red. **Emila Haeckera.**
Recytacje z utworów Stanisława Przybyszewskiego w wykonaniu tow. **Patyny.**
Kwartet Orkiestry Robotniczej.
Chór Lutni Robotniczej.

Wstęp 50 groszy, dla członków TUR'a 20 groszy, dla bezrobotnych wstęp wolny.

UWAGI

—o—

Koniec bajecznej karjery

Były minister dla dzielnicy pruskiej, potem minister skarbu w gabinecie Witosa w 1923 r., poseł Władysław Kucharski nadesłał do Zarządu głównego Związku ludowo-narodowego pisemne oświadczenie, że kandydować w żadnym okręgu nie będzie, gdyż wycofuje się z życia politycznego. P. Kucharski zgłosił również rezygnację ze stanowiska członka Zarządu głównego Zw. ludnar. — W ten sposób kończy swą niezwykłą nawet w stosunkach polskich karjerę człowiek, który niewiadomo jakiemi drogami doszedł do najwyższych godności. Do jesieni 1918 p. Kucharski był jednym z setek inżynierów o nieokreślonym sposobie zarobkowania. Dopiero gdy na gruzach Austrji uniezależnił się Kraków przez powołanie do życia Polskiej Komisji Likwidacyjnej, p. Kucharski nagle wyrósł na jednego z jej dygnitarzy i to w dziale bardzo — zyskownym: został kierownikiem aprowizacji. Stąd do dalszej karjery jeden tylko krok: do ministrowania dwukrotnego, do posłowania, no i do stania się wielkim przemysłowcem.

Przeminęły te świetne czasy i trzeba osiąść na — drutowni na Zabłociu. Na wieczną pamiątkę pozostaną jego pisma, które szeroko rozpisywały się o „sanacji“, jaką p. Kucharski jako minister skarbu przeprowadził w Żyrardowie z takim skutkiem, że państwo straciło grube miljardy na rzecz — powiedzmy — francuskich kapitalistów. Teraz dla takich „polityków“ nastały smutne czasy. Widoku na dostanie mandatu niema, lepiej więc być mądrym i nawet nie próbować. P. Kucharski o przezwisku „buldog“ będzie dalej fabrykował druty.

—ooo—

Gdzie się znalazł p. Ponikowski?

„Głos Narodu“ w sprawozdaniu z niedzielnych obrad Rady naczelnej Ch. D. w Warszawie pisze: „Między innymi zabierał głos kooptowany na dzisiejszem posiedzeniu Rady naczelnej były prezes Rady ministrów, Ponikowski...“

Po ex-prezydencie Wojciechowskim — ex-premjer Ponikowski zapukał do furty chadeckiej... Powstaje widocznie w chadecji oddział ludzi politycznie-przebrzmiałych.

SKŁADKI

SKŁADKI NA OFIARY 6 LISTOPADA. Związek maszynistów Dziedzice 15 zł.

Czas odnowić przedpłatę na grudzień

Zapowiedzi zimowe

—o—

Dwie plagi gnębią ludność pracującą: **bezrobocie i drożyzna.**

Bezrobocie od kilku tygodni rośnie i to odrazu o tysiące, jak wynika z ostatniego wykazu za tydzień od 12 do 19 listopada, o 3.853 osoby. Tej klęsce rząd nie chce zaradzić bodaj tym półśrodkiem, jakim jest wypłacenie zasiłków. Jak na osobnem miejscu donosimy, dla wielu miejscowości w Małopolsce — między innemi i w Krakowie — **zamknięto zasiłki** dla tych właśnie robotników, którzy naturalnym rzeczy porządkiem, tj. wskutek zimy stracili robotę. Rząd zapewne wychodzi z założenia, że murarz, nie pracując w zimie przymusowo, nie potrzebuje też jeść, albo że przez lato tyle zaoszczędził, iż może przez zimę żyć jako kapitalista z oszczędzonej gotówki. Śmieszne to, ale niestety prawdziwe.

Druga bolączka: **drożyzna nie jest już objawem sezonowym, ale stałym,** objawiającym się z regularnością zmian pór roku. Każdy miesiąc wykazuje większą czy mniejszą — zależnie od „ustalań" komisji statystycznej — zwyżkę, ale od lat nie zanotowano już zniżki cen. To było ostatecznie zrozumiałe wtedy, gdy waluta była chwiejna, gdy producenci i kupcy chcieli wyższemi zyskami zabezpieczyć się przed stratami na kursie. Dziś jednak, gdy waluta jest faktycznie i ustawowo ustalona, **śrubowanie cen** odbywa się już chyba jako **sport,** tem przyjemniejszy, że nikt za uprawianie go cudzym kosztem nie zostaje pociągnięty do odpowiedzialności.

Takim sportem zabawiają się też **producenci manufaktury,** ci **potentaci łódzcy,** którzy pośrednio **powodują drożyznę artykułów rolniczych.** Odbyli oni onegdaj posiedzenie, na którem **uchwalili podwyższenie cen towarów letnich o 20—22 procent** w stosunku do cen, które obowiązywały w ubiegłym sezonie. Powodem, a raczej wymówką, tej podwyżki jest to, że kartel włókienniczy w Czechosłowacji zadekretował takąsamą podwyżkę, a polscy fabrykanci nie mogą przecież pozostać w tyle, kapitalistyczna lojalność tego wymaga...

Każdy, kto się styka z ludnością wiejską, wie, że drożyznę swych produktów usprawiedliwia ona drożyzną manufaktury. **Każde kupno płótna, fartuszka, materji na spodnicę jest powodem do podrożenia mleka, jaj, jarzyn, owoców.** Tak było przed 1922, przed uchwaleniem „lex Pluta", które wyjęło producentów rolnych z pod działania ustawy o lichwie, tak jest i obecnie. Niezrozumiałem jest, **dlaczego rząd bez słowa protestu pozwala magnatom łódzkim na taki rabunek. Gdy chodziło o wydobycie od nich kilkuprocentowej podwyżki płac robotniczych, rząd w osobie wicepremjera Bartla ofiarował swój arbitraż ze znanym skutkiem. Dziś, gdy chodzi o lawinowe podrożenie cen, rząd nie interesuje się tem.** Widocznie uważa uchwałę fabrykantów łódzkich za „siłę wyższą", przeciw której walczyć nie można, jak nie można walczyć np. przeciw nastaniu zimy...

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Minister spraw zagranicznych Zaleski o Lidze narodów

W niedzielę o godzinie 12 w południe w wielkiej sali uniwersytetu warszawskiego odbyła się inauguracja cyklu wykładów o Lidze narodów, — zorganizowanego staraniem towarzystwa Ligi narodów w Warszawie. Na posiedzenie przybył minister Zaleski, aby zagaić cykl wykładów, poświęconych Lidze narodów. Minister Zaleski wygłosił następujące przemówienie:

Korzystając z tego, że zostałem przez Towarzystwo Ligi narodów zaszczycony zaproszeniem do zagajenia cyklu wykładów, w których szereg wybitnych znawców przedstawi Wam Genewę, rozwój prac i zadania Ligi narodów, pragnę wskazać **na trzech największych wrogów** Ligi narodów. — Wrogów owych, o których będę mówił, znajdziecie panowie i panie pod każdą szerokością geograficzną, znajdziecie ich w każdym kraju. — Nie brak ich **niestety i w naszej ojczyźnie.**

Pierwszym z tych zaprzysiężonych wrogów Ligi jest **ignorancja.** Nie potrzebuję chyba przekonywać Was, którzy jesteście żywym niejako wyrazem dążenia rodzaju ludzkiego do światła i wiedzy, że ignorancja jest złem, że brak wiedzy, że niewiedza jest największym wrogiem wszelkich wysiłków, mających na celu sprawy jednostek i społeczeństw. Mogę stwierdzić, że suma zainteresowania i wiadomości o Lidze, jej celach, jej działalności, mimo wszystko **większa jest w Polsce, niż gdziekolwiek indziej.** Byliśmy i jesteśmy związani z Ligą szeregiem spraw najżywotniejszych naszego narodu. Wymienię choćby sprawę Gdańska, Śląska, mniejszościową, które sprawiły, że zainteresowanie Ligą w Polsce, a co za tem idzie same wiadomości o Lidze, były i są większe niż w wielu innych krajach. Oczywiście nie znaczy to, abym sądził, że znajomość spraw Ligi w szerokich warstwach naszego społeczeństwa jest wystarczającą. Bynajmniej; sądzę, że wiadomości te, że wiedzę o Lidze należy ściśle i niezmordowanie pogłębiać i rozszerzać.

Mówiłem przed chwilą o jednym potężnym nieprzyjacielu Ligi narodów. Chcę obecnie wskazać na drugiego jej wroga, być może mniej niebezpiecznego niż pierwszy, który jednakże poważne już szkody jej pracom i rozwojowi przyniósł i jeszcze przyniesie. Wrogiem tym jest **pesymizm** i w znacznej mierze jego najbliższy aljant i pomocnik: **nieuzasadniona lekkomyślność i sceptycyzm.** — W stosunkach międzynarodowych niejedną szkodę przyniosły one **wielkiej sprawie pokoju powszechnego.** A jednak tak jest. Niewiara w możliwość rozwoju instytucji pokojowej, niewiara w jej przyszłość jest poważnym nieprzyjacielem Ligi narodów i **wojna z nim powinna być nieubłaganie i systematycznie prowadzona.**

Zbliżam się do trzeciego nieprzyjaciela Ligi, który pozornie wydaje się najmniej niebezpieczny: **do optymizmu.** Być może, że w tym momencie podniosą się z pośród Was głosy oburzenia. Zapytacie, w jaki sposób mogę stawiać na jednej platformie czarny, ponury pesymizm i różowy, radosny młodociany optymizm. Otóż celem uniknięcia nieporozumienia między nami oświadczam, że nie każdy optymizm uważam za szkodliwy dla Ligi. Sądzę, że zrównoważony, przewidujący optymizm jest niezbędny w czasie akcji pokojowej i nie mogą się bez niego obejść wysiłki jednostek i narodów, zmierzające do **ugruntowania podstaw pokoju powszechnego na ziemi,** natomiast mniemam, że nieuzasadniony, przesadny, lekkomyślny i krótkotrwały optymizm jest conajmniej równie niebezpieczny i równie szkodliwy jak jego mroczny i zakapturzony towarzysz: **pesymizm.**

Wielu z tych apostołów Ligi, którzy głosili światu ostateczne zwycięstwo idei powszechnego pokoju, którzy Lidze narodów stawiali zadania przekraczające jej **siły i możliwości,** a następnie zarzucali jej, że **zadań** tych nie spełniła, znacznie więcej szkody przynieśli niż **ci,** którzy twierdzili, że Ligę i jej przyszłość nie **wierzą.** Myśmy w Polsce przeżyli, o ile chodzi o stosunek nasz do Ligi, dwa okresy wzajemnie sobie przeciwstawne: z początkiem pierwszych lat istnienia odrodzonej Polski, w latach ciężkich walk o ustalenie granic naszego państwa, w latach, kiedy w Genewie delegacja polska zjawiała się perjodycznie w roli oskarżonego, sceptycyzm opanował w stosunku do Ligi nietylko naszych dominujących polityków. Następstwa te w znacznej mierze były wynikiem **głównie ignorancji Ligi.** Ta sprawa powoli się zmieniła po wyjaśnieniach na terenie Ligi wielu kwestyj, mniejszościowych, w sprawie Śląska itd.

Niechęć do genewskiej instytucji ustąpiła miejsca przekonaniu, że **Liga nie jest instrumentem wymyślonym przeważnie dla dokuczania Polsce** i zatruwania jej życia. Powoli sceptycyzm i pesymizm cofnęły się przed ofenzywą nastrojów bardziej optymistycznych tak, że nawet w pewnym momencie naszych dziejów wpadliśmy z jednej ostateczności w drugą. W pewnym momencie weszliśmy w fazę coprawda krótkotrwałego przesadnego optymizmu. Dziś mam wrażenie, że pozostawiliśmy dość daleko za sobą obydwie dopiero co scharakteryzowane przezemnie epoki. Dzisiaj również dalecy jesteśmy od sceptycyzmu, jak i nierozważnego optymizmu w sprawach Ligi. **Fundamenty pod wielki gmach pokoju powszechnego należy zakładać w psychologii narodu.** Stąd wielka rola wychowawcza Ligi narodów. Liga narodów jest i musi być wielkim pedagogiem narodów. W tej mierze wiele ona już uczyniła, wiele jednak pozostaje do uczynienia. Na wychowanie jednostki potrzeba sporo czasu, dziwić się przeto i niecierpliwić nie możemy, widząc, że wychowanie narodu wymaga też pewnej ilości czasu.

Mimo to nie myślę, że realizację trwałej organizacji pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego należy odraczać i że my i nasze a nawet wasze pokolenie spodziewać się jej nie może. Przeciwnie, w dzisiejszej epoce, którą można nazwać epoką rekordów szybkości, w epoce, gdzie dzięki prasie opinja publiczna wytwarza się, urabia i organizuje z niesłychaną dawniej szybkością, akcja wychowania narodu odbywa się znacznie szybciej, niż wielu z nas wydawać się może. Oczywistem jest, że do tego, by ten wielki przełom psychologiczny narodów, na który od czasu wielkiej wojny patrzymy i w którym Liga narodów, jej organy, a w pierwszym rzędzie sekretarjat Ligi są nieocenionym instrumentem pracy i działania, był możliwie skuteczny i szybki, niezbędnem jest, by wszystkie narody, które szczerze pragną pokoju ogólnego, które niezachwianie wierzą w możliwość jego realizacji, brały w tej pracy czynny udział.

Co się tyczy Polski, to nie wątpię, że jednakowo daleka od pesymizmu jak i lekkomyślnego optymizmu wykonywać będzie swoje **obowiązki wobec pokoju i ludzkości.**

Wiadomości polityczne

—o—

JESZCZE NIEMA PRZESILENIA NA LITWIE

Biuro Wolffa donosi według agencji tel. z Rygi, że w litewskich kołach urzędowych zaprzeczają wiadomości o puczu w Kownie. Dziennik niemiecki w Kownie „Litauische Rundschau" oświadcza również, że wiadomości zagraniczne o puczu w Kownie pozbawione są wszelkich podstaw i że zarówno w Kownie jak i na prowincji panuje zupełny spokój. Według zdania tego dziennika rząd kowieński prowadzi w dalszym ciągu rokowania z przywódcami stronnictw. O wynikach tych rokowań dotychczas nic niewiadomo.

OPOZYCJA W RUMUNJI ŻĄDA NOWYCH WYBORÓW

N. F. Presse" donosi z Bukaresztu, że między Jorgą a partją chłopską panować ma zupełne porozumienie. Jorga postawił na audjencji u Rady regencyjnej wniosek rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów. Komitet wykonawczy partji chłopskiej odrzucił definitywnie wszystkie propozycje współpracy z obecnym parlamentem.

ROKOWANIA O BESSARABJĘ

„Neues Wiener Journal" donosi, że obecnie toczą się w Wiedniu rokowania między posłem sowieckim a rumuńskim celem porozumienia w kwestjach będących przedmiotem sporów między obu państwami. Głównym tematem rokowań jest kwestja bessarabska. Rumunja podobno oświadczyła gotowość poczynienia pewnych koncesji terytorjalnych. Pismo stwierdza, że już w czasie wizyty niemieckich mężów stanu w Wiedniu zauważono na przyjęciu u kanclerza Seipla, że posłowie sowiecki i rumuński żywo z sobą konferowali.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Wezwany przez sen. Englischa składam na fundusz prasowy 5 zł. i wzywam do złożenia dowolnej kwoty tow. **Wohnouta.** **Dr. Ringelheim.**

Kraków ku czci St. Wyspiańskiego

W niedzielę o godzinie 9 rano w grobach zasłużonych na Skałce przy sarkofagu, w którym spoczywają śmiertelne szczątki genjalnego pisarza Stanisława Wyspiańskiego, odbyło się nabożeństwo żałobne, urządzone staraniem rodziny Wieszcza. Na nabożeństwie była obecna córka poety, jej mąż pp. Chmurscy, przyjaciele pp. Chmiel i Wł. Żuławski i t. d.

Po nabożeństwie złożono na grobowcu Stanisława Wyspiańskiego dwa wieńce: jeden od Obywatelskiego Komitetu, drugi od prywatnego Seminarjum im. Stanisława Wyspiańskiego.

AKADEMJA W STARYM TEATRZE.

O godzinie 11 przedpołudniem w niedzielę odbyła się Uroczysta Akademja w Starym Teatrze, w obecności wojewody Darowskiego i reprezentantów władz wojskowych, cywilnych, przedstawicieli świata naukowego, literackiego i artystycznego. Na podjum ustawiono popiersie poety w otoczeniu zieleni i kwiatów. Uroczystość rozpoczęła się odegraniem Żeleńskiego preludjum do „Wita Stwosza", przez orkiestrę Związku zawodowego muzyków, poczem wygłosił przemówienie prof. dr. Stanisław Estreicher, podając charakterystykę twórczości Wyspiańskiego, jako wieszcza, spoglądającego w przyszłość narodu. Dalej reprezentant młodzieży akademickiej p. Stanisław Klimecki skreślił stosunek Wyspiańskiego do młodzieży i do współczesnej chwili. Po wykonaniu przez orkiestrę uwertury do opery Moniuszki „Parja" nastąpiła deklamacja artysty dramatycznego Niewiarowicza, poczem chóry akademickie odśpiewały „Pogrzeb Kazimierza Wielkiego" w opracowaniu muzycznem B. Walewskiego.

ROBOTNICY KRAKOWSCY W HOŁDZIE STANISŁAWOWI WYSPIAŃSKIEMU

Obok uroczystych obchodów, urządzonych ku czci Stanisława Wyspiańskiego przez miejski Komitet Obywatelski, oddali hołd genjalnemu poecie i bojownikowi wyzwolenia także socjalistyczni robotnicy Krakowa. Klasa robotnicza wypełniła teatr im. J. Słowackiego do ostatniego miejsca — sporo publiczności musiało odejść od kasy z powodu wysprzedania wszystkich biletów. Na scenie ustawiony był biust St. Wyspiańskiego, dłuta prof. Konstantego Laszczki, otoczony zielenią. — Rozpoczęła akademję orkiestra robotnicza pod batutą tow. Karasia, wykonując marsz żałobny Chopina. Następnie tow. redaktor Emil Haecker w zwięzłem przemówieniu zobrazował twórczość Wyspiańskiego i jego zmaganie się z niewolą, która była w okresie jego pracy twardą rzeczywistością polskiego życia. Przemówienia tow. Emila Haeckera wysłuchali zebrani w głębokiem skupieniu i nagrodzili je serdecznemi oklaskami. Podniosły nastrój spotęgowała odśpiewana przez chór Lutni Robotniczej „Warszawianka" i „Pieśń Pracy", poczem szereg fragmentów z dzieł Wyspiańskiego świetnie oddeklamowali: dyrektor teatru miejskiego dr. Zygmunt Nowakowski i p. Tajda Granowska. Porywające deklamacje przyjęte zostały długo niemilknącemi oklaskami. Jako wyraz wdzięczności robotniczego audytorjum córeczka tow. Ścibora wręczyła znakomitym artystom bukiety z czerwonych goździków.

Zakończył akademję chór Lutni Robotniczej.

(w. w.)

W KOŚCIELE FRANCISZKANÓW

Wczoraj o godzinie 9 rano, staraniem Komitetu Obywatelskiego odbyło się żałobne nabożeństwo. U katafalku, tonącego w powodzi światła zgromadziły się rzesze publiczności. Po lewej stronie zajęli miejsca przedstawiciele władz z wojewodą Darowskim, generałem Wróblewskim i wiceprez. drem Schneidrem na czele, Uniwersytet Jagielloński, Akademja Sztuk Pięknych, Teatr im. J. Słowackiego i t. d. Nabożeństwo odprawił ks. biskup Rospond. Na nabożeństwie była obecna delegacja młodzieży gimn. św. Anny (Nowodworskiego) z dyr. Zachemskim.

NA SKAŁCE

Po nabożeństwie udali się koledzy Wyspiańskiego z generałem Wróblewskim na Skałkę, gdzie złożyli wieniec z napisem: „Stanisławowi Wyspiańskiemu — koledzy szkolni". Również dyr. gimn. Nowodworskiego p. Zachemski, (św. Anny), wraz z profesorami i młodzieżą, złożył olbrzymi wieniec z napisem: „Swojemu Wychowankowi w hołdzie — gimnazjum B. Nowodworskiego".

W nabożeństwie wzięła udział córka poety p. Chmurska z mężem i syn Stanisław.

TEATR W HOŁDZIE WYSPIAŃSKIEMU

Teatr krakowski uczcił dwudziestą rocznicę śmierci Wyspiańskiego przedstawieniem „Wesela", „Wyzwolenia" i „Akropolis". Wznowienie „Wyzwolenia" (dokonane pod staranną reżyserją p. Sosnowskiego, który jest żywem uosobieniem tradycyj teatralnych okresu Wyspiańskiego) stanowiło główny punkt programu tego hołdu, jaki teatr krakowski złożył pamięci wielkiego poety, którego twórczość sceniczna przez całe jego życie była z tym teatrem związana. Dominującą rolę Konrada odegrał p. dyr. Nowakowski; jest to najznakomitsza może kreacja tego niepospolitego artysty, z którym dziś żaden inny aktor polski nie mógłby współzawodniczyć jako odtwórca tej postaci Wyspiańskiego, zwłaszcza w wypełniającej prawie cały drugi akt, mistrzowsko przeprowadzonej rozmowie z maskami. Nastrój tego dramatu, osobliwy i jedyny, powiał znowu ze sceny krakowskiej. Podtrzymywały go p. Halacińska szlachetną deklamacją w roli Muzy, p. Hańska jako miła i urocza Harfiarka, p Granowska wyborna w ekspresji jako Wróżka i p. Jaroszewska pełna siły jako Hestja. Niepodobna wymieniać wszystkich artystów z afisza, bo niemal cały zespół męski wziął udział w przedstawieniu; wyróżnię tylko tych, którzy się szczególnie podobali. Na pierwszem miejscu p. Sosnowski; odtworzył on rolę Prymasa, którą przed ćwierćwiekiem grał na premjerze; weszło z nim na scenę jakoby tchnienie owych czasów, przypominające okres rozkwitu krakowskiej sceny i twórczości Wyspiańskiego. P. Surzyński jako Genjusz, p. Krasnowiecki jako Hołysz, p. Burnatowicz jako Mówca, p. Kułakowski jako Ojciec, p. Milski jako Syn, p. Wysocki jako Starzec byli w całej pełni na wysokości zadania. Na publiczności „Wyzwolenie" wywarło silne wrażenie, mimo że zagadnienie, stanowiące oś tego dramatu należy już do historji.

E. H.

* * *

Drugie przedstawienie „Wyzwolenia", w dniu rocznicy śmierci Wyspiańskiego, poprzedził p. prof. Bolesław Pochmarski pięknym, pełnym polotu odczytem o Wyspiańskim i jego znaczeniu w dziejach myśli niepodległościowej.

DWA ODCZYTY

Bardzo liczna publiczność zebrała się w niedzielę wieczorem w Klubie społecznym, gdzie dwa bardzo interesujące odczyty wygłosili: p. Stefan Kołaczkowski (autor subtelnego studjum o Wyspiańskim) na temat „Ach któryż jestem żywy" i generał Marjan Kukiel (obecnie docent Uniwersytetu Jagiellońskiego) o „Nocy listopadowej".

HOŁD MŁODZIEŻY

Koło dramatyczne uczniów gimnazjum imienia Jana Sobieskiego w Krakowie urządziło w ubiegły piątek ku czci Stanisława Wyspiańskiego przedstawienie wybranych scen z „Legendy" oraz „Nocy Listopadowej". Do młodocianej publiczności, szczelnie wypełniającej widownię teatru Słowackiego, przemówił najpierw prof. Szyszka, który z uczuciem przedstawił rozwój ducha poety, jego niezwykłą wrażliwość i wnikliwość w odtwarzaniu psychologji współczesnego społeczeństwa, jego wszechstronne utalentowanie, oraz historyczne znaczenie jego postaci dla działań o stworzenie siły zbrojnej, mającej walczyć o Polskę. Odtworzenie przez amatorskie siły nigdy jeszcze nie wystawianej w teatrze „Legendy" wypadło nadspodziewanie dobrze. Znani nam z poprzednich lat młodzi artyści i artystki jak pp. Tarnawska, Podobińska, J. Balicki, J. Bobrowski, J. Krzyżanowski i inni grali ze zrozumieniem i przejęciem, tak że porwali za sobą rozentuzjazmowaną widownię. Na wyróżnienie zasługują p. Tarnawska w roli Wandy oraz p. Bobrowski w roli Kraka. Natomiast nieco zostawiała do życzenia niewyraźna dykcja chórów, z których ani jedno słowo nie ocalało nawet dla pierwszych rzędów.

Z „Nocy Listopadowej" dobrze wypadła scena 1-sza zbierania się spiskowców, a p. S. W. Balicki świetnie wywiązał się z pełnego ognia przemówienia Wysockiego, zakończonego trzykrotnym okrzykiem „za broń!" P. Waniczkówna z siłą wywiązała się z roli Pallady. Słabo natomiast wypadła scena między W. Ks. Konstantym a Joanną, a to z powodu niedostatecznych warunków głosowych tej ostatniej. Należy jednak wyrazić pochwałę dla p. J. Balickiego, który z roli W. Księcia wywiązał się bez zarzutu, to też scena jego z Krasińskim, gdzie w p. J. Bobrowskim znalazł godnego partnera, wypadła silnie i mocnym akordem zakończyła ten, na wysokim poziomie stojący wieczorek, jakim młodzież szkolna uczciła wielkiego poetę w 20-tą rocznicę jego śmierci.

Uznanie należy się głównie tak dyrekcji gimnazjum jak i niezmordowanej energji prof. Balickiego oraz art. dram. panu Rozmarynowskiemu, który jako reżyser z zapałem budzi w młodych amatorach zamiłowania do sztuki.

Z.

* * *

W dniu 28 bm. odbyła się w Szkole sztuk zdobniczych i przemysłu artystycznego w Krakowie uroczysta akademja, na której z ramienia grona nauczycielskiego wygłosił przemówienie uczeń śp. Stanisława Wyspiańskiego, obecny profesor szkoły, p. Henryk Uziembło. W mowie tej skreślił prelegent życie i dzieło malarza i poety-wieszcza, nadto jego stosunek jako nauczyciela do uczniów na podstawie osobistych wspomnień, zaznaczając, iż skoro stanie przyszły gmach Szkoły sztuk zdobniczych i przemysłu artystycznego w Krakowie, tam będzie miejsce na jego pomnik. Akademję zakończył w imieniu uczniów Szkoły pięknym utworem poetycznym „Pogrzeb Kazimierza Wielkiego" p. Czesław Stępień.

KRONIKA

Kraków, 29 listopada.

Zmiana w zarządzie miasta Białej

Na podstawie rekryptu województwa krakowskiego komisarz miasta Białej p. Mieczysław Ines został ze względów służbowych zwolniony od dalszego pełnienia funkcji kierownika zarządu gminy miasta Białej. Równocześnie aż do definitywnego uregulowania sprawy kierownictwa tego zarządu pełnienie obowiązków kierownika zarządu tymczasowego gminy miasta Białej poruczono tow. Antoniemu Pająkowi, dotychczasowemu wicekomisarzowi miasta.

—ooo—

OTWARCIE WYSTAWY SZTUKI CZESKIEJ W KRAKOWIE. W gmachu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie odbyło się w niedzielę otwarcie wystawy sztuki czeskiej. W akcie tym wzięli udział: radca ministerstwa spraw zagranicznych z Pragi dr. Stech, konsul czechosłowacki w Krakowie p. Sedivy i prezes Związku art.-plast. z Bratysławy, p. Jarosz, dalej wojewoda krakowski Darowski, wiceprezyd. p. Ostrowski, dowódca OK generał Wróblewski i szef sztabu pułkownik Bolesławicz, przedstawiciele świata artystycznego, oraz publiczność. Wystawę otworzył przemówieniem z ramienia dyrekcji Towarzystwa Sztuk Pięknych dr. Mieczkowski, poczem przemawiali pp. Stech i Sedivy, podnosząc znaczenie Krakowa w rozwoju sztuki polskiej. — Wystawa obejmuje przeszło 400 eksponatów, rozmieszczonych w całym gmachu.

ODCZYTY CZWARTKOWE TUR. Odczyty czwartkowe TUR zdobywają sobie coraz większą popularność wśród robotników krakowskich i postępowej inteligencji, gromadząc co czwartek spory zastęp słuchaczów w dużej sali związków zawodowych przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

W najbliższy czwartek urządza TUR uroczystą akademję ku czci Stanisława Przybyszewskiego. Twórczość i życie Przybyszewskiego zobrazuje na czwartkowej akademji tow. redaktor **Emil Haecker**. W przyszły czwartek 8 grudnia będzie mówił tow. poseł **Kazimierz Czapiński** o dziesięcioleciu bolszewizmu, zaś w połowie grudnia tow. poseł **Zygmunt Piotrowski** podzieli się ze słuchaczami wrażeniami z pobytu w Ameryce, kraju pracy, dolara i wyzysku.

KOMITET OBYWATELSKI MIASTA KRAKOWA DLA NIESIENIA POMOCY OFIAROM POWODZI w Małopolsce uprasza instytucje i ofiarodawców, którym przesłano listy składkowe o zwrot tychże VI wydziałowi magistratu najdalej do 15 grudnia i o złożenie zebranych kwot w Kasie oszczędności miasta Krakowa na konto powodzian.

RUCH LUDNOŚCI WE WRZEŚNIU. W ciągu miesiąca września br. zawarto w Krakowie **małżeństw** 158 (w sierpniu 142), w tem chrześcijańskich 115. **Urodziło** się żywo dzieci 340 (361), nieślubnych 81 (64), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 27 (17). Wśród żywo urodzonych było chłopców 183 (182). W tym samym okresie czasu **zmarło** osób 284 (287) z czego miejscowych 196 (185). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 152 (163). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlicę 36 i na choroby organiczne serca 36. Wśród zmarłych było chrześcijan 229, w sierpniu 235.

POL. TOW. GEOGRAFICZNE. We środę 30 listopada o godz. 7 wygłosi w sali zakładu zoologicznego ul. św. Anny l. 6 dr. Jerzy Smoleński prof. uniwers. Jagiellońskiego, referat pt. „Z nowszej literatury morfologicznej o Podolu". Goście mile widziani.

Jubileusz 25-lecia Stowarzyszenia instalatorów wodociągowych i gazowych okręgu krakowskiego

W niedzielę wodociągowcy i gazowcy okręgu krakowskiego obchodzili uroczystość 25-letniego istnienia swego stowarzyszenia. O godz. 10 rano obszerne sale Tow. technicznego przy ul. Straszewskiego wypełniły się członkami i delegatami stowarzyszenia.

Na uroczystość przybył instruktor przemysłowy dr. Wyród, z ramienia magistratu st. r. Kubalski, dyr. gazowni inż. Seifert, dyr. wodociągów dr. Jaszczurowski, przedstawiciel wodociągu z Tarnowa p. Leichter, przedstawiciel Lwowa inż. Kasiewicz, przedstawiciele Poznania, Nowego Sącza, Zakopanego, Oświęcimia, Żywca, oraz specjaliści fachowcy: inż. Michałowski, szef miejskiego biura instalacyjnego, prezes Tow. techn. inż. Krawczyk, inż. Niedziałkowski itd. Akademję zainaugurował inż. **Stark**, prezes stowarzyszenia, który podziękował reprezentantom władz i delegatom za wzięcie udziału w uroczystości, poczem oświadczył, że uroczystość stowarzyszenia zbiega się z nastaniem nowej ustawy przemysłowej a temsamem z wygaśnięciem obowiązującej dotychczas ustawy austrjackiej. Po przemówieniu prezesa Izby rękodzielniczej, inż. **Jaszczurowski** wygłosił referat na temat **wpływu wodociągu na rozwój rękodzieła instalatorów, który datuje się już od XIV wieku.** Właściwa organizacja występuje dopiero w roku 1900 i od tego czasu uwidacznia się systematyczny rozwój zawodu instalatorskiego, który skutecznie konkurował z napływem niemieckim. Następnie wygłosił referat dyr. gazowni miejskiej inż. **Seifert** o zastosowaniu gazu w gospodarstwach domowych. Po referacie p. Grabskiego, prezes Stark zamknął akademję.

—ooo—

SCENA ROBOTNICZA W KRAKOWIE. Jako drugie przedstawienie w sezonie zimowym wybrał zespół krakowskiej scenv robotniczej popularną swego czasu farsę niemieckiej spółki autorskiej p. t. „Hiszpańska mucha“. Żywe tempo gry i rosnąca z każdem przedstawieniem rutyna sceniczna zespołu robotniczego, zdobyły „Musze“ pełny sukces teatralny. Wypełniona po brzegi duża sala Domu Robotniczego nie mogła pomieścić widzów siedzących dosłownie po trzy osoby na dwóch krzesłach, pełen jednak humoru nastrój amatorów udzielił się także publiczności — bawiono się więc znakomicie.

Tym razem palma pierwszeństwa należy się tow. Maliszowi, który w roli Henryka Margaja był mazgajem naprawdę pocieszmym i rozbrajającym. Nic dziwnego, że niektóre jego „kawały“ nagradzała rozbawiona publiczność przy otwartej scenie. Czwórkę lowelasów obawiających się więcej, zgodnie zresztą z t. zw. mieszczańską moralnością, wspomnienia o „grzechu“, niż samego „grzechu“, odtworzyli wybornie towarzysze: Płachno, Fleszar, Komorek i Gazda. Tow. Januszowa była wzorową panią Klapson, tow. Janikowa równie wzorową jej córką. Tow. Sikorzanka jako Willy czarowała wrodzonym wdziękiem, a wykonaniem roli zasłużyła na szczere słowa uznania. Pozostali wykonawcy, w pierwszym rzędzie tow. Patyna, tow. Palkiewiczówna i tow. Augustyn wywiązali się z zadania bez zarzutu. **(w. w.)**

Z KRAKOWSKIEGO TOW. OCHRONY ZWIERZĄT I PRZYRODY. W ostatnich czasach wydział Towarz. ochrony zwierząt i przyrody odbył kilka posiedzeń, poświęconych ochronie gołębi marjackich, ochronie ptactwa na plantach, ubezpieczeniu zwierząt na wypadek choroby, szczepieniu ochronnemu przeciw wściekliźnie u psów oraz przygotowaniom do walnego zebrania członków. Komisja rewizyjna przeprowadziła szkontrum Kasy, które wykazało, że fundusze Tow. są zbyt szczupłe (około 600 zł.), ażeby przeprowadzać skutecznie akcję ochrony zwierząt i przyrody, określoną statutem Towarzystwa. Dlatego też Wydział postanowił zwrócić się do komitetu wystawy drobiu itd., by dla powiększenia funduszów Towarzystwa zezwolił na zbieranie dobrowolnych datków na cele Towarzystwa (ochrona gołębi marjackich, ptactwa w zimie itp.) podczas trwania Wystawy tj. od 4—8 grudnia. Przy stoliku Towarzystwa można będzie również zapisywać się na członków i uiszczać zaległe wkładki członkowskie. Dnia 12 grudnia br. odbędzie się walne zebranie członków Tow., które poprzedzi osobne zawiadomienie w dziennikach z wyszczególnieniem programu.

W DZIESIĘCIOLECIE DEKLARACJI BALFOURA. W sobotę wieczorem odbyła się w sali Starego Teatru akademja ku czci 10-lecia deklaracji Balfoura. Na uroczystość przybyli: radca Skarbek imieniem wojewody, wicepr. dr. Schneider, im. prezydjum miasta, oraz delegat Uniw. Jagiell. prof. dr. Taubenschlag i konsul czechosłowacki Sedivy. Do bardzo licznie zebranej publiczności żydowskiej przemówił pos. Leon Reich.

POŻAR W KANCELARJI WARSZTATÓW OMUNICYJNYCH. Wczoraj zaalarmowała straż pożarną na ul. Prochową, gdzie w kancelarji warsztatów amunicyjnych zapalił się skutkiem wadliwej budowy rury piecowej — sufit. Ogień wydostał się nazewnątrz i wypalił 2 metry kwadratowe dachu. Straż pożarna, która przybyła w sile 2 plutonów, ogień zlokalizowała w przeciągu kilkunastu minut.

OTWARTY SALON. P. R. Konopkowej, zamieszkałej przy ul. Garncarskiej zuożył wizytę w czasie jej nieobecności, jakiś osobnik i skradł z otwartego salonu — złotą puszkę, wartości 600 zł.

KRWAWE WESELE W PŁASZOWIE. W czasie zabawy weselnej w Płaszowie, przy ul. Myślenickiej l. 17, tak ochoczo się bawiono, że w czasie zamieszania został pchnięty nożem w kark poniżej lewego ucha, 25 letni Henryk Siwek. Wezwano pogotowie ratunkowe, które przewiozło Siwka do szpitala. Przerwane tym wypadkiem wesele — odbywało się dalej. Pod zarzutem zranienia Siwka aresztowano Wł. Wróbla.

WALNA BITWA NA NOŻE. W ub. niedzielę lekarz pogotowia ratunkowego miał dużo roboty z opatrywaniem szeregu osobników, poczęstowanych „przy święcie“ nożykami. Opatrzono więc 16-letniego Ludwika Żyłę, 17-letniego Stanisława Żyłę i 17-letniego Szymona Lupę. Młodzieńcy ci stoczyli bitwę z jakimś osobnikiem na jednej z ulic Krakowa i zostali przez niego poczęstowani nożem w plecy i ręce. Po opatrzeniu ranionych, odesłano ich do szpitala. Bohater noża — zbiegł.

ZDERZENIE SAMOCHODU Z WÓZKIEM. — W ulicy Tadeusza Kościuszki auto Nr. 5834, najechało na Marjana Ciska, jadącego z żoną wózkiem. Skutkiem zderzenia wózek się wywrócił, a Ciskowie odnieśli kontuzje.

WIELKIE WŁAMANIE. Włamano się do mieszkania Ignacego Szterna zam. przy ul. Jasnej l. 4 i skradziono biżuterję, oraz nakrycie stołowe srebrne ogólnej wartości 3.000 zł. Sprawcy dostali się w ten sposób, że oderwali przemocą zasuwkę do drzwi wchodowych, następnie wybiwszy szybę w drzwiach prowadzących do pokoju, otworzyli te drzwi kluczem umieszczonym od wewnątrz. Tu pootwierali przemocą szafy i kredensa, z których skradli kasetkę drewnianą zawierającą branzoletę złotą, złoty zegarek „Omega“, 3 pierścionki damskie z brylancikiem, rubinem i perłą, naszyjnik złoty ze złotym medaljonem, kasetkę zawierającą 6 noży, 6 widelców, 6 łyżek stołowych, 6 łyżeczek do kawy i 2 chochle, 1 kasetkę zawierającą 6 łyżek stołowych, 6 łyżeczek, 6 noży, 6 widelców i 1 chochlę, 2 kartki zastawnicze, z szai zaś powyrzucali na ziemię bieliznę, czy jednak z tejże co skradli na razie nie ustalono.

KIESZONKOWIEC Z KOŃSKIEGO NA WYSTĘPACH W KRAKOWIE. Organa wydz. śl. aresztowały Leiba Przysuskiego, lat 69, pod zarzutem kradzieży kieszonkowej na szkodę p. Józefa Salomona z Krakowa. Przysuski przytrzymany został na gorącym uczynku kradzieży w Starym Teatrze przy ul. Jagiellońskiej w chwili gdy po ukończonej Akademji w tymże Teatrze, usiłował skraść na szkodę p. Salomona przy garderobie portfel, w którym jednak nie było pieniędzy. Według informacyj z komendy policji w Końskiem Przysuski jest tam znany jako zawodowy kieszonkowiec, który stale wyjeżdża do innych miast na występy. Przysuskiego odstawiono do więzień sądu krakowskiego.

—ooo—

UROCZYSTA AKADEMJA W DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO KU UCZCZENIU ROCZNICY POWSTANIA LISTOPADOWEGO odbędzie się dnia 29 listopada o godzinie 17 ze współudziałem: porucznika Wicińskiego — przemówienie i części muzykalno-wokalnej pod kierownictwem prof. L. Grodzickiej. Wykonawcy: H. Rymasowa, W. Purchla, chór „Symfonja“ pod kierunkiem prof. W. Miksztelna, Czesław Muszański, T. Pilewski, orkiestra 5 p. sap. Zespół teatru Domu Żołnierza Polskiego odegra obraz dramatyczny w 1 akcie p. t. „Posiew wolności“ pod reżyserją p. Eugenjusza Załuckiego. Wstęp wolny.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE odbędzie dziś we środę w sali własnej o godzinie 8'15 wieczorem posiedzenie naukowe z następującym porządkiem dziennym: 1) „Demonstracje chorych z II kliniki wewnętrznej Uniwersytetu Jagiellońskiego“; 2) odczyt Dra Siedleckiego p. t. „Zmiany w przemianie spoczynkowej pod wpływem środków farmakologicznych“.

ROZPOCZĘCIE DRUGIEGO KURSU STENOGRAFJI POLSKIEJ, urządzanego przez wydział kulturalno-oświatowy Związku zawodowego pracowików umysłowych (Kraków, ul. Sławkowska 6) odbędzie się we wtorek dnia 29 bm. o godzinie 7'30 wieczorem.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH (ul. Sławkowska 6) „Czego chcemy“. — Czwartki dyskusyjne na tematy społeczno-zawodowe. We czwartek 1 grudnia odczyt wiceprezesa Jana Masłowskiego: **„Co nam daje nowa ustawa ubezpieczeniowa i zakład pensyjny“.** Wszyscy pracownicy umysłowi i działacze ubezpieczeniowo-społeczni przybyć winni na zebranie powyższe.

„ROLA KASY CHORYCH W PODNIESIENIU ZDROWJA SPOŁECZEŃSTWA“. Na ten temat wygłosi staraniem wydziału kulturalno-oświatowego Związku zawodowego pracowników umysłowych (ul. Sławkowska 6) odczyt w lokalu Związku Dr. Henryk Biernacki, w piątek dnia 2 grudnia br. o godzinie 7'30 wieczorem. Goście mile widziani. Wstęp bezpłatny.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś o godzinie 4 popołudniu ósme przedstawienie szkolne, na którem dane będzie „Wesele“. Także jutrzejsze przedstawienie „Wyzwolenia“ przeznaczone jest dla szkół; przedstawienie rozpocznie się o godzinie 7'30 wieczorem, koniec o godzinie 9'45. Ceny miejsc zniżone. We czwartek wraca na afisz „Turandot“.

OPERETKA „NOWOŚCI“. Dziś we wtorek teatr zamknięty. Repertuar bieżącego tygodnia wypełni operetka Oskara Strausa „Królowa i prezydent“ w dotychczasowej obsadzie. Operetka ta grana będzie codziennie o godzinie 7'30 wieczorem. W niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu po cenach zniżonych stale atrakcyjny „Paganini“; W najbliższym czasie wystawioną będzie najnowsza operetka Waltera Kollo „Tylko ty“, w inscenizacji dyr. Tadeusza Pilarskiego.

II PORANEK SYMFONICZNY ZWIĄZKU ZAWODOWYCH MUZYKÓW W KRAKOWIE odbędzie się w niedzielę 4 grudnia o godzinie 11 przedpołudniem w sali Starego Teatru. Dyryguje Ignacy Neumark, współdziała pianista Seweryn Eisenberger, który odegra poraz pierwszy w Krakowie koncert Rimsky-Kirsakowa cis-moll z towarzyszeniem orkiestry. Ponadto w programie Beethovena VI Symfonja („Pastoralna“) oraz Wagnera: Uwertura z operetki „Śpiewacy Norymberscy“. Bilety w cenie 1—5 złotych do nabycia w Kasie dziennej Starego Teatru (telefon Nr. 1485).

ANDRZEJ KOMOROWSKI, wiolonczelista, wystąpi we czwartek 1 grudnia w Starym Teatrze.

SŁYNNY BALET BODENWIESER wystąpi poraz drugi i ostatni w piątek 2 grudnia z zupełnie nowym programem w Starym Teatrze.

RITA SACCHETTO I BIANKA DODO dadzą jeszcze jedno przedstawienie, popołudnie poematów taneczych dla dzieci, w niedzielę 4 grudnia o godzinie 5 popołudniu w Starym Teatrze. Bilety po cenach popularnych od 1—4 zł. są już do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru.

—ooo—

SPORT

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE KLUBU SPORTOWEGO „CRACOVIA“ odbędzie się we wtorek 20 grudnia o godzinie 7 wieczorem w sali Towarzystwa lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej 4. W razie braku kompletu odbędzie się drugie walne zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym o godzinie 7'30 wieczorem bez względu na ilość obecnych. Prawo głosu mają członkowie klubu, którzy wykażą się legitymacją ważną na rok 1927 (z zapłaconą wkładką).

—ooo—

Z Polski

SFAŁSZOWANA MATURA WE LWOWIE. W gimnazjum im. Kopernika odbywa się obecnie matura eksternistów i eksternistek, przyczem wyszło na jaw sfałszowanie wyniku egzaminu pisemnego. Eksterniści i eksternistki, obawiając się trudnych tematów do zadań, postanowili zdobyć tematy, zanim dostaną się z kuratorjum do dyrekcji gimnazjum. Na ten cel złożyli 200 zł. Nawiązano znajomość z woźnym Kuźmą, który miał te tematy przynieść i zawarto z nim umowę, iż za 200 złotych da im odpisać tematy zadań. Zgodził się na to, przyniósł kopertę zawierającą tematy i odpisano je. Eksterniści odpowiednio przygotowali się do egzaminu piśmiennego. Jednak jeden z eksternistów, mimo iż posiadał wykradzione tematy, zadania źle napisał i otrzymał notę niedostateczną. Zrozpaczony i żałując daremnych kosztów, zawiadomił kuratorjum. Z polecenia władz szkolnych wstrzymano maturę i rozpoczęto śledztwo celem ustalenia, kto z eksternistów i wiele dał na przekupienie Kuźmy.

USUNIĘCIE WIĘZIENIA WE LWOWIE. Jak donoszą z Warszawy, z dniem 31 grudnia br. ministerstwo sprawiedliwości postanowiło zwinąć więzienie przy ulicy Batorego we Lwowie jako nieodpowiadające warunkom hygieniczno-sanitarnym. Więźniowie zostaną przeniesieni częściowo do „Brygidek“ we Lwowie, częściowo zaś do Drohobycza i Bydgoszczy. Wydatki z tem związane wynoszą 120.000 zł. i zostały już przez Radę ministrów uchwalone.

5 ZAKONNIC ULEGŁO ZACZADZENIU. W Kukizowie pod Lwowem znajduje się klasztor sióstr Rodziny Marji, w którym przebywa kilka zakonnic. W ub. czwartek wieczorem zapaliły one w sypialni węglem, a przed zupełnem wypaleniem się ogniska zamknęły komin przed udaniem się na spoczynek. Na drugi dzień rano, gdy nie dawały one znaku życia, służąca weszła do sypialni i ujrzała, że siostry uległy zaczadzeniu. Natychmiast przewietrzono pokój i poczęto ratować nieszczęsne. Okazało się, że dwie zakonnice: Katarzyna Strachówna i Katarzyna Bajbura zmarły wskutek zatrucia gazem, zaś Stefanja Tarnowa, Feliksa Choińska i Katarzyna Pawełek dawały jeszcze słabe oznaki życia. Na miejsce przybył z Jaryczowa Nowego dr. Popławski, który udzielił pozostałym przy życiu pomocy lekarskiej. Stan ich zdrowia jest groźny.

NACZELNYM DYREKTOREM MONOPOLU TYTONIOWEGO zostanie w tych dniach mianowany dotychczasowy wicedyrektor inż. Kazimierz Chwalibóg. Stanowisko to było od dymisji p. Belzy-Ostrowskiego nieobsadzone.

OFIARA PORACHUNKÓW WŚRÓD UKRAIŃCÓW HUK wraca do zdrowia. Jak donieśliśmy, został on czterokrotnie zraniony kulami, przyczem jedna przeszyła mu mózg na wylot od skroni do skroni. Pomimo tych ran stan zdrowia zranionego poprawił się tak dalece, że siedzi już o własnych siłach, rozmawia z otoczeniem, pali papierosy i spożywa owoce. O ile nie nastąpią jakie komplikacje, po pewnym czasie będzie on zdrów, co byłoby dość rzadkim wypadkiem w kronice medycznej.

—ooo—

Z zagranicy

POGRZEB BRATIANU. W niedzielę przy licznym udziale ludności Bukaresztu oraz delegacyj z całego kraju odbył się pogrzeb Jonela Bratianu. W mieście powiewały czarne chorągwie i płonęły osłonięte kirem latarnie. O godzinie 9 w wielkiej sali „Atheneum“ odprawione zostało nabożeństwo żałobne w obecności rodziny zmarłego, członków rodziny królewskiej, generalicji, dostojników państwowych i korpusu dyplomatycznego. Następnie nad trumną zmarłego premjera wygłoszono szereg przemówień, poczem sformułował się orszak żałobny, który przeszedł ulicami miasta na dworzec kolejowy. Za trumną złożoną na lawecie armatniej postępowała rodzina, duchowieństwo członkowie rządu i ciał ustawodawczych oraz przedstawiciele wszystkich instytucyj państwowych i przybyłe z prowincji liczne delegacje stronnictwa liberalnego. Pociąg królewski oraz trzy specjalne pociągi eskortowały wagon wiozący szczątki zmarłego do majątku Florica, gdzie trumna złożona będzie w grobie rodzinnym.

„BANDYCI POLSCY“ W PARYŻU SKAZANI. W sobotę ogłoszony został **wyrok w procesie bandytów polskich w Paryżu.** Zinczuk i Pachowski skazani zostali **na śmierć,** Gogolewski i Skopowicz **na dożywotnie ciężkie więzienie;** Zofja Wernik na **8 lat więzienia,** Śmiegielski **na 10 lat więzienia,** zaś pozostali oskarżeni **na karę więzienia od 4 do 5 lat.** Pięciu przysięgłych zgłosiło **protest przeciwko zastosowaniu kary śmierci** do podsądnych.

Wyrok w procesie o nadużycia w Warszawie

Warszawa, 28 listopada (tel. wł. „Naprzodu“). Dzisiaj zapadł wyrok w procesie o nadużycia w PKU Warszawa. Główny oskarżony major Wróblewski skazany został **na 5 lat więzienia** i wydalenie z wojska. Sierżant Wacław Krejca **na 4 miesiące** więzienia, chorąży Zygmunt Andrusiewicz **na 2 lata** więzienia, Lejba Bankier **na 5 miesięcy** więzienia, Menachem Cohn **na 5 miesięcy** więzienia, podpułkownik Adam Lubieniecki **na 7 miesięcy** więzienia, kapral Mieczysław Gradkiewicz **na 7 miesięcy** więzienia. Sierżant Wacław Dąbrowski został **uniewinniony.**

Przegląd gospodarczy

—o—

NOWI CZŁONKOWIE RADY FINANSOWEJ

W najbliższym czasie mają być mianowani nowi członkowie Rady finansowej przy min. skarbu: Józef Żychliński, prezes naczelnych organizacyj zjednoczonych przemysłu i rolnictwa zachodniej Polski w Poznaniu, inż. Alfred Falter, naczelny dyrektor związku kopalń na Górnym Śląsku, dr. Roman Górecki, prezes Banku gospodarstwa krajowego, Seweryn Ludkiewicz, prezes państwowego Banku rolnego.

Polska a Litwa

POKOJOWA POLITYKA POLSKI

Londyn, 28 listopada (PAT). Biuro Reutera ogłasza oświadczenie poselstwa polskiego w Londynie, w którem powiedzianem jest, że doniesienia o zbrojnych zamiarach Polski przeciw Litwie są **nieprawdziwe.** Jedynem żądaniem, stawianem nieustannie przez Polskę pod adresem Litwy jest to, aby **Litwa zaprzestała uważać się jako pozostająca w stanie wojennym z Polską.** Rząd polski widziałby chętnie dokładną dyskusję w sprawie polsko-litewskiej na sesji Rady Ligi narodów.

MOSKWA WCIĄŻ WIDZI WOJNĘ

Moskwa, 28 listopada (PAT). Pokojowe oświadczenia posła polskiego Patka w sprawie stosunków polsko-sowieckich i w kwestji litewskiej nie rozprószyły zaniepokojenia w Moskwie co do domniemanej interwencji polskiej przeciw Litwie. W Moskwie oświadczają, że pragną rozbudowy stosunków handlowych i dobrych stosunków z Polską, podnoszą jednak, że nieodzownym warunkiem do tego byłoby ujawnienie się dobrej woli ze strony polskiej nietylko w słowach, ale także i w czynach. Na oficjalną notę rosyjską pod adresem Polski nie nadeszła jeszcze odpowiedź z Warszawy. Prasa sowiecka konstatuje, **że odprężenie sytuacji jeszcze nie nastąpiło.** Na konferencji partyjnej w Moskwie poruszył Bucharin wypadki na Litwie, mówiąc, że wszystko wskazuje na to, iż Polska przygotowuje atak na Litwę, którego celem jest faktycznie okupacja Litwy.

Mimo wszystkich oświadczeń dyplomacji polskiej, że tego rodzaju plany nie oznaczałyby groźby dla Rosji jasnem jest, że Polska przez zgnębienie samodzielności litewskiej, przygotowuje atak na Unję sowiecką w większych rozmiarach. Z tego powodu można uważać okupację Litwy tylko jako krok skierowany przeciw Unji sowieckiej.

PIŁSUDSKI W GENEWIE

Londyn, 28 listopada (PAT). Rząd polski zakomunikował rządowi angielskiemu, że Polska gotowa jest przedłożyć konflikt z Litwą Lidze narodów do załatwienia. **Marszałek Piłsudski weźmie udział w najbliższej sesji Rady Ligi narodów,** aby zastąpić Polskę w tej sprawie, oraz w przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej. „Times“ wita decyzję rządu polskiego przedłożenia kwestji polskiej Lidze narodów i apeluje pod adresem Niemiec, aby ułatwiły w Lidze narodów rozwiązanie tej trudnej sprawy przez poparcie propozycji polskiej. Powitać należy, że Piłsudski udowodnił bezpodstawność manewrów rosyjskich przedkładając spór Lidze narodów. Pomyślne rezultaty osiągnięte w rokowaniach handlowych polsko-niemieckich poszłyby na marne, gdyby Stresemann stanął w sporze polsko-litewskim jako sojusznik Rosji sowieckiej przeciw Polsce. Odmienne stanowisko Litwy polega po części na nadziejach interwencji Rosji i Niemiec. Jeżeli Niemcy poprą rozsądnie propozycję Polski, wówczas będzie to z wielką korzyścią i dla Litwy, ponieważ Liga narodów będzie mogła doprowadzić do rozwiązania tego nadzwyczaj trudnego zagadnienia.

PRZESILENIE NA LITWIE

Gdańsk, 28 listopada (PAT). Z Rygi donoszą do pism tutejszych: Przesilenie na Litwie dochodzi do punktu kulminacyjnego. Przez całą ubiegłą noc odbywały się w Kownie narady centralnego komitetu wszystkich partyj litewskich mające na celu wyszukanie dróg, umożliwiających wyjście z obecnej sytuacji. Rezultatem tych narad była konferencja, która odbyła się następnie pomiędzy Waldemarasem a przedstawicielami chrześc. demokracji, w sprawie przystąpienia Ch. D. do rządu. Jak słychać, w najbliższych godzinach wszystkie stronnictwa litewskie wręczą Waldemarasowi ultimatum, do którego przyłączą się także wyżsi oficerowie. Ultimatum to domaga się bezzwłocznej reorganizacji rządu. Ponadto komunikują, że posłowie angielski i francuski wyjechali automobilami z Kowna, udając się do Wilna.

PRZEDSTAWICIELE DYPLOMATYCZNI ANGLJI I FRANCJI OPUŚCILI KOWNO

Warszawa, 28 listopada (tel. wł. „Naprzodu“). Prasa litewska jest poważnie zaniepokojona **wyjazdem przedstawicieli dyplomatycznych Francji i Anglji z Kowna. Posłowie Francji i Anglji wyjechali z Kowna do Wilna.**

DYPLOMATA LITEWSKI O STANOWISKU SOWIETÓW

Poseł litewski w Moskwie po swojem przyjeździe do Kowna oświadczył, że **Sowiety mimo wysłania noty do Polski nie będą się mieszały do konfliktu polsko-litewskiego.**

Polska chce porozumienia z Litwą

Rząd polski przesłał dziś rządom państw, z któremi jest w stosunkach dyplomatycznych notę w związku ze skargą Litwy wniesioną przeciw Polsce w Lidze narodów. **Rząd polski konstatuje, że nie żywi żadnych zamiarów, zagrażających niepodległości politycznej i terytorjalnej całości republiki Litewskiej. Jedynem życzeniem rządu polskiego jest nawiązanie z Litwą normalnych stosunków sąsiedzkich.**

Nota wyraża przekonanie, że wszystkie rządy i oświecona opinja całego świata użyją wszystkich środków, aby przez zakończenie głoszonego przez Litwę z uporem stanu wojennego zostało spełnione życzenie rządu polskiego.

TELEGRAMY

—o—

Pod znakiem wyborów

MAŁOPOLSCY KUPCY ŻYDOWSCY PRZECIW BLOKOWI MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

Warszawa, 28 listopada (tel. wł. „Naprzodu“). Dzisiaj późnym wieczorem ma być wydany komunikat w sprawie bloku mniejszości narodowych. W tej chwili znane jest jedynie **stanowisko przedstawicieli stowarzyszeń kupców żydowskich wschodniej i zachodniej Małopolski.** Komunikat wydany przez delegatów stowarzyszeń kupców żydowskich brzmi:

„Dzisiaj odbyło się zebranie delegatów związku stowarzyszeń kupców żydowskich z całej Polski, celem ukonstytuowania się Rady naczelnej kupiectwa żydowskiego w Polsce. Ze względu na to, że na porządku dziennym znalazł się punkt: **„stanowisko kupców żydowskich wobec wyborów do ciał ustawodawczych“, przedstawiciele kupiectwa żydowskiego wschodniej i zachodniej Małopolski zażądali odroczenia ukonstytuowania się Rady naczelnej do czasu przeprowadzenia wyborów** do Sejmu i Senatu.

Wniosek ten nie uzyskał większości, wobec czego delegaci Małopolski złożyli oświadczenie, że dopiero po wyborach przystąpią do ukonstytuowania się Rady naczelnej i zebranie opuścili.

—ooo—

NOWY DYREKTOR WARSZAWSKIEJ KASY CHORYCH

Warszawa, 28 listopada (tel. wł. „Naprzodu“). Dyrektorem warszawskiej Kasy chorych został mianowany Feliks Turowicz, b. dyrektor departamentu w ministerstwie pracy.

PO ZAMACHU NA TOW. SEITZA

Wiedeń, 28 listopada (PAT). Prezydent republiki austrjackiej dr. Hainisch zjawił się dziś w ratuszu, aby osobiście pogratulować burmistrzowi Seitzowi szczęśliwego wyjścia z zamachu.

Związki i zgromadzenia

WYDZIAŁ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie posiedzenie we wtorek 29 b. m. o godz. 6 wieczór w sekretarjacie Rady Związków zawodowych, ul. Dunajewskiego 5 II p. — **Sprawy bardzo ważne.** Uprasza się wszystkich członków Wydziału o bezwzględne i punktualne przybycie. **Prezydjum.**

POSIEDZENIE ZARZĄDU MURARZY odbędzie się we wtorek 29 bm. o godz. 5 wieczór. Sprawa bardzo ważna, komplet konieczny.

KOMISJA REDAKCYJNA KOŁA KSIĘGOWYCH PRZY ZWIĄZKU ZAWODOWYM PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH W KRAKOWIE (Sławkowska 6) zbierze się we środę 3 grudnia br. w lokalu Związku o godzinie 7 wieczorem. Na porządku dziennym: opracowanie rezolucji zgromadzenia buchalterów. Ustawa o księgowych przysięgłych. Przygotowanie wniosków w sprawie projektu ustawy o prowadzeniu ksiąg handlowych i ankiety zarobkowej buchalterów Krakowa i okolicy.

—ooo—

SPRAWY TOWARZYSTWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO (TUR)

Komitet zbiórki TUR, a to tow. Aleksandrowiczówna, Br. Bobrowska, Dr. Ciołkoszowa, Januszowa, Kozubkowa, Klink, Dr. Pelzling, Dr. Ringelheim, Ringelheimowa i Wasserbergerowa proszeni są o przybycie do OKR we wtorek 29 bm. o godz. 7 wieczór.

Potępienie Korfantego przez sąd marszałkowski

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 28 listopada.

Sąd marszałkowski w składzie, jako przewodniczący poseł Stanisław Thugutt, jako członkowie tow. poseł dr. Pragier i poseł Żółtowski, powołany do wydania wyroku w sprawie zarzutów postawionych posłowi Wojciechowi Korfantemu po rozpatrzeniu sprawy orzeka co następuje:

„Na pytanie pierwsze: **czy poseł Wojciech Korfanty dopuścił się nadużyć podatkowych na niekorzyść skarbu państwa, sąd odpowiada:**

Zważywszy, że dochód z odsetek od kapitału na rok 1925 zaksięgowanych na imię posła Wojciecha Korfantego w księgach spółki akcyjnej „Drukarnia Polska“ w Warszawie w dniu 31 grudnia 1925 r. w kwocie 89 tysięcy 406 złotych 32 grosze nie stanowił podobnie kapitał od którego odsetki były policzone własności posła Wojciecha Korfantego lecz był własnością spółki „Fiducia“ w Katowicach, względnie górnośląskiego związku górniczo - hutniczego („Berg und Hutten-Verein“), dalej że poseł Wojciech Korfanty kwotę powyższą obowiązany był zwrócić i faktycznie zwrócił pomienionej spółce „Fiducia“, która ze swej strony była obowiązana kwotę tę pomieścić w swych dochodach podlegających deklaracji do podatku dochodowego, sąd orzeka:

że w postępowaniu posła Wojciecha Korfantego w tej sprawie **nie stwierdził świadomego dążenia do uchylenia się od ustawowej powinności** podatkowej przez złożenie nieprawdziwych zeznań w celu uszczuplenia należnego od niego podatku dochodowego.

Co do innych źródeł dochodowych podlegających opodatkowaniu oraz co do innych podatków należących się od posła Wojciecha Korfantego władze skarbowe nie zgłosiły zarzutu świadomego uchylenia się od powinności podatkowej.

Co do zarzutu drugiego: **czy poseł Wojciech Korfanty pobierał subsydia od jakiejkolwiek organizacji niezgodnie z charakterem posła i publicysty polskiego?** — sąd odpowiada:

„Zważywszy, **że poseł Wojciech Korfanty otrzymał od górnośląskiego związku górniczo-hutniczego („Berg und Hutten Verein“) względnie od „Fiducji“ w czasie od 1 lipca 1926 r.**

1) **na kupno „Drukarni Polskiej“ w Warszawie, na rzecz związku,**

2) **na kupno dziennika „Rzeczypospolitej“,**

3) **na pokrycie deficytów dziennika „Rzeczpospolita“, ogółem 2 miljony 157 tysięcy 638 zł. 41 gr.,** że w listopadzie 1926 roku otrzymał dodatkowo na tesame cele od tegoż związku 62 tysiące 452 złote, że od 1 stycznia 1927 roku drukowano „Rzeczpospolitą“ będącą podówczas własnością Wojciecha Korfantego **bezpłatnie** w „Drukarni Polskiej“, należącej wówczas do górnośląskiego związku górniczo - hutniczego, do wysokości kosztów druku w sumie 18 tysięcy złotych miesięcznie, **że na dziennik „Polonia“ wypłacił tytułem subwencji tenże związek posłowi Korfantemu od grudnia 1925 roku do listopada 1927 przeciętnie 20 tysięcy złotych miesięcznie,** że górnośląski zw. górniczo - hutniczy jest organizacją, reprezentującą interesy gospodarcze przemysłu wielkiego na Górnym Śląsku, w której skład wchodzą zainteresowane przedsiębiorstwa opierające się na kapitale, należącym do obywateli polskich i obcych, w tej liczbie niemieckich, angielskich, amerykańskich i innych, przyczem przeważa kapitał niemiecki, że we władzach tego związku zasiadają w znacznej części osoby narodowości polskiej, że tenże związek udzielał subwencji na pisma wydawane przez posła Korfantego podobnie jak i na inne pisma **czynił to wyłącznie w celu obrony i propagandy swoich interesów gospodarczych,** że sądowi nie przedstawiono żadnych dowodów i sąd nie doszedł do przekonania, jakoby fundusze dysponowane przez związek na cele prasowe pochodziły nie ze składek jego członków, lecz funduszów obcego państwa, **że poseł Korfanty nie ujawniając w sposobie prowadzenia tych pism pod względem politycznym i gospodarczym, że służą one obronie interesów wielkiego przemysłu górnośląskiego, wprowadzał w błąd opinję publiczną co do rzeczywistej treści swej działalności publicznej** — sąd orzeka:

że pobieranie subsydjów od górnośląskiego zw. górniczo - hutniczego przez posła Korfantego w okolicznościach w jakich to czynił nie licowało z godnością posła i publicysty polskiego.

Za okoliczność łagodzącą sąd uznaje, że w tymże czasie górnośląski związek górniczo - hutniczy wypłacał względnie wypłaca jeszcze subwencje tego samego charakteru **innym pismom,** przyczem ustalono, że subwencje takie **pobierało także pismo, będące w całkowitej dyspozycji i otrzymujące bezpośrednie wskazówki od rządu — „Messagere Polonais“.** Sąd uznaje, że okoliczność ta nie zmieniając objektywnie wartości postępowania posła Korfantego mogła wywołać w nim mniemanie, że postępowanie jego może być usprawiedliwione“.

Na trzecie pytanie: **czy poseł Wojciech Korfanty jako prezes Rady Nadzorczej Banku Śląskiego postępował zgodnie z przepisami prawa i honoru?** — sąd odpowiada:

„Zważywszy, że poseł Wojciech Korfanty obrany prezesem Rady Nadzorczej Banku Śląskiego spółki akcyjnej, na wniosek przedstawiciela Banku gospodarstwa krajowego administrującego akcjami Banku Śląskiego, które są własnością skarbu państwa i stanowią około połowy kapitału akcyjnego, że z tytułu swego urzędu prezesa Rady nadzorczej z poręki rządu polskiego powołany był do nadzoru czynności dyrekcji Banku, oraz do kierowania działalnością Banku zgodnie z interesami i zamierzeniami polityki kredytowej skarbu państwa na Górnym Śląsku, zważywszy że poseł Korfanty bądź na rachunek swych przedsiębiorstw wydawniczych, korzystał w Banku Śląskim z kredytów, które w dniu 30 września 1925 roku wynosiły około 12% ogólnych kredytów przez bank udzielonych, przyczem do tych 12% nie wliczono kredytów udzielonych instytucji przemysłowej, w której poseł Korfanty był częściowo zainteresowany — sąd orzeka:

że postępowanie posła Wojciecha Korfantego jako prezesa Rady nadzorczej Banku Śląskiego nie było zgodne z przepisami prawa i dobrymi obyczajami kupieckiemi. Sąd stwierdza jednakże, że kredyty zaciągnięte przez posła Korfantego na rachunek własny i jego przedsiębiorstw wydawniczych są już w przeważnej części spłacone i ulegają dalej regularnym spłatom“.

* * *

Dwa dalsze pytania odnośnie do działalności posła Korfantego, których nie zdołał rozpatrzyć sąd marszałkowski, będzie rozpatrywany przez sąd obywatelski.

Rozpoczęcie rokowań polsko-niemieckich

Warszawa, 28 listopada (tel. wł. „Naprzodu“). Dzisiaj przyjechała do Warszawy delegacja niemiecka do rokowań o traktat handlowy pomiędzy Polską a Niemcami. Na czele delegacji niemieckiej stoi b. minister dr. Hermes. Jak wiadomo, na konferencji w Berlinie ustalono, że miejscem rokowań będzie Warszawa. Obrady toczyć się będą w pałacu Rady ministrów.

Zwycięski pochód socjalizmu

PPS zdobyła większość w Żyrardowie

Zwycięstwo wyborcze PPS w Radomsku

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 28 listopada.

Wczoraj odbyły się wybory do rad miejskich w Żyrardowie i w Radomsku. W obu miastach PPS odniosła świetne zwycięstwa wyborcze zdobywając **w Żyrardowie dwie trzecie ogólnej ilości mandatów, w Radomsku skupiając na swojej liście o 1.000 głosów więcej niż przy poprzednich wyborach.**

Szczęśliwy wynik wyborów wygląda w Żyrardowie jak następuje:

PPS — 5.881 głosów, 16 mandatów.

Ewangelickie zjednoczenie gospodarcze — 684 głosów, 1 mandat. Unieważniona lista komunistyczna — 704 głosów. NPR — 426 głosów, 1 mandat. Kupcy żydowscy — 397 głosów, 1 mandat. Blok narodowy (dawna ósemka) — 1.878 głosów, 5 mandatów. **W ten sposób PPS zdobyła przeważającą większość uzyskując 16 mandatów na ogólną liczbę 24.** W porównaniu z poprzedniemi wyborami stan posiadania PPS **podniósł się o 5 mandatów.**

W Radomsku uzyskała PPS 9 mandatów uzyskując 2.895 głosów, czyli o 1.000 głosów więcej niż przy poprzednich wyborach.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Wesele“ (przedstawienie szkolne o godzinie 4 popoł.).
Środa: „Wyzwolenie“ (przedstawienie szkolne o godz. 7'30 wiecz., koniec o godz. 9'45).
Czwartek: „Turandot“.

OPERETKA „NOWOŚCI“.

Wtorek: Teatr zamknięty.
Środa: „Królowa i prezydent“.
Czwartek: „Królowa i prezydent“.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Wtorek, prof. i red. Dr. Józef Flach: Z osobistych wspomnień o Stanisławie Przybyszewskim.
Środa, prof. Uniw. Dr. Witold Wilkosz: Praktyka i teorja radja.
Czwartek, doc. Uniw. H. Willman-Grabowska: Religje indyjskie (Hinduizm).
Sobota, prof. i red. Dr. Józef Flach: Wyspiański w niebezpieczeństwie.

KINOTEATRY

Bagatela: „Gdy wiosna życia przemówi...“.
Corso: „Niewolnicy morza“.
Nowości: „Riff i Raff“.
Promień: „[illegible]“. komedjo-dramat.
Sztuka: „Napoleon Bonaparte“.
Uciecha: „Romans kapłanki Wschodu“.
Wanda: „Żyd wieczny tułacz“.
Warszawa: „Szczapa w niewoli rosyjskiej“.

RADJO

Wtorek 29 listopada

Kraków (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży marjackiej, komunikaty, oraz koncert z płyt gramofonowych. 17.20: Odczyt p. t. „Bitwa nad jeziorami Mazurskiemi“ — wygłosi p. minister dr. Kazimierz Kumaniecki, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego. 17.45: Transmisja z Warszawy. 19.00: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Odczyt p. t. „Problem nieśmiertelności“ — wygłosi dr. M. Jakubowski. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty. 20.30: Transmisja z Warszawy. 22.30: Muzyka z restauracji „Pavillon“.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikaty, PAT, nadprogram. 15.00: Komunikaty, PAT, nadprogram. 15.20: Przerwa. 16.00: Odczyt p. t. „Cele i zadania zorganizowania emigracji polskiej na Zachodzie“ — wygłosi p. Henryk Rygier. 16.25: Nadprogram i komunikaty. 16.40: Odczyt p. t. „W rocznicę listopadową“ — wygłosi prof. Henryk Mościcki. 17.05: Komunikat ekonomiczny PAT'a. 17.30: Odczyt p. t. „Jak zbudowany jest wszechświat“ — wygłosi dr. J. Gadomski. 17.45: Koncert: utwory E. Griega. 19.00: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości — wypowie p. L. Lawiński. 19.35: Odczyt p. t. „Przyczyny upadku powstania listopadowego“ — wygłosi dyr. Artur Śliwiński. 20.00: Przerwa. 20.30' Fragmenty z „Nocy Listopadowej“ Stanisława Wyspiańskiego z ilustracjami muzycznemi prof. Lucjana Marczewskiego. 22.00: Sygnał czasu, komunikaty, PAT, nadprogram. 22.30: Muzyka taneczna.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 29 listopada.

Morderstwo w składzie drzewa przy ulicy Kamiennej

Wczoraj w krak. sądzie okr. karnym przed sądem przysięgłych rozpoczęła się rozprawa przeciw 32-letniemu **Juljanowi Góralczykowi** (broni adw. dr. Rosenstock), **24-letniemu Franciszkowi Kądzielawie** (broni adw. dr. Aronsohn) oskarżonym o zbrodnię morderstwa dokonaną na osobie stróża w składzie drzewa przy ul. Kamiennej, Mikołaja Piotrowskiego w grudniu u. r. Nadto **34-letni Wojciech Szczurek** odpowiada za nakłanianie do rabunku. Wedle aktu oskarżenia dnia 28 grudnia u. r. w godzinach wieczornych dokonano bestjalskiego mordu rabunkowego na stróżu w składzie drzewa firmy Henryk Wachtel.

W chwili, gdy organa policyjne przybyły do miejsca zbrodni, zobaczono zwłoki śp. Piotrowskiego, leżące na podłodze kancelarji, przyczem nogi trupa, zwrócone ku drzwiom,

ZWIĄZANE BYŁY POWROZEM PODOBNIE JAK I RĘCE.

Prawa ręka związana była pętlą, a lewą do niej przyciągnięta, głowa zaś owinięta była kołdrą. Pod kołdrą widoczny był knebel ze szmaty, który tkwił w ustach ofiary. Na głowie ofiary wi-

doczna była rana, pochodząca od uderzenia tępem narzędziem. Łóżko śp. Piotrowskiego było rozburzone, biurko miało podważony blat, drzwiczki do biurka rozbite, bielizna porozrzucana, a między bielizną znaleziono 5 spalonych zapałek, któremi sobie sprawcy przy rabunku przyświecali, cała zaś twarz ofiary zbroczona była krwią.

Po dłuższem śledztwie, aresztowano oskarżonych obecnie o zbrodnię morderstwa.

Na podstawie rozmaitych poszlak, a w szczególności na tej podstawie, że nocujący u śp. Piotrowskiego robotnik **Szczurek** nagle po morderstwie, dokonanem na śp. Piotrowskim

POCZĄŁ WYDAWAĆ WIĘKSZĄ ILOŚĆ PIENIĘDZY

przystąpiła policja do aresztowania podejrzanego Szczurka, który jednak stanowczo zarzuconej mu zbrodni względnie jakiegokolwiek udziału w tejże zbrodni się wypierał.

Dnia 18 marca br., a więc **w trzy miesiące po dokonanej zbrodni zjawił się nagle u sędziego śledczego oskarżony Szczurek** i złożył zeznania, że mordu dokonał obwiniony Góralczyk i Kędzielawa przy jego pomocy.

Na skutek tego zeznania sędzia śledczy wydał nakaz przyaresztowania osk. Góralczyka i Kędzielawy, którzy skonfrontowani ze Szczurkiem, do popełnienia zbrodni się przyznali.

W świetle wyników śledztwa policyjnego okazało się, że sprawcy jeszcze przed 15 grudnia ub. roku

DOKŁADNIE ZBRODNIĘ UMÓWILI

że myśl zbrodni powstała w umyśle Szczurka, że tenże dla zrealizowania swego planu wynalazł wykonawców w osobach obwinionego Góralczyka i Kędzielawy. Narady odbywano częścią w domu Szczurka w Krzyszkowicach, częścią w Krakowie w taniej kuchni na ul. Kamiennej.

KIEROWNICTWO AKCJI OBJĄŁ SZCZUREK,

który zakomunikował spólnikom, że stróż, u którego mieszka (śp. Piotrowski) ma znaczniejszą gotówkę, bo około 800 zł., że pieniądze będzie miał albo przy sobie w płaszczu, albo w łóżku, opisał towarzyszom drogę do budki, w której Piotrowski sypiał, pouczył towarzyszów o jakiej porze i w jaki sposób najłatwiej się do Piotrowskiego dostać. Za to **zastrzegł sobie Szczurek** 1/3 **część łupu.**

Dzień wykonania zbrodni ustalono na 27 grudnia wieczór. W tym dniu jednakowoż plan się nie udał, gdyż Piotrowskiego w domu nie zastano, a wedle zasięgniętych informacyj, nie wiadomo było, kiedy do domu wróci.

Wobec tego ustanowiono nieodwołalny termin na dzień następny i w tym dniu wszyscy trzej oskarżeni znaleźli się pod składem Wachtla.

Góralczyk i Kędzielawa przeszli parkan, wyważyli drzwi, wiodące do budki Piotrowskiego siekierą, wyłamali blat i szuflady od biurka, poszukując pieniędzy, a kiedy pieniędzy tych ani w rozburzonem łóżku ani w bieliźnie nie znaleźli, postanowili czekać wewnątrz budki.

Wieczorem nadszedł do domu Piotrowski. Góralczyk i Kędzielawa widząc zbliżającą się ofiarę, cofnęli się do wewnątrz budki, — przytrzymując drzwi od środka, a gdy Piotrowski położył rękę na zewnętrznej klamce drzwi, chcąc wejść do środka, otwarli nagle drzwi i Góralczyk, który

MIAŁ JUŻ W RĘCE PRZYGOTOWANĄ SIEKIERĘ,

obuchem tejże ugodził dwukrotnie ś. p. Piotrowskiego w czoło.

Piotrowski padł nieprzytomny w progu swej izdebki, a Góralczyk i Kędzielawa wciągnęli ofiarę do środka budki.

Ponieważ

OFIARA POCZĘŁA WYDAWAĆ PRZEDŚMIERTNE JĘKI

i rzężenia i rzucać się w przedśmiertnych drgawkach, przeto obwiniony Góralczyk i Kędzielawa przygotowanym powrozem związali mu ręce i nogi, a Góralczyk włożył wydającemu już ostatnie tchnienie śp. Piotrowskiemu knebel do ust, obwijając głowę jego prześcieradłem i kołdrą.

W czasie tej manipulacji Góralczyk i Kędzielawa **przytłoczyli Piotrowskiemu piersi kolanami z taką siłą, że połamali mu wszystkie żebra.**

Stwierdziwszy, że Piotrowski nie daje już znaku życia, zbrodniarze przystąpili **do obrabowania trupa, wyciągnęli z kieszeni kopertę z 14 dolarami, banknot 10-złotowy i jeden zegarek kieszonkowy niklowy.**

Dokonawszy tej zbrodni, opuszczają Góralczyk i Kędzielawa śmiertelną budkę, łączą się z oczekującym wyniku Szczurkiem, a następnie **w taniej kuchni Wollingerowej dzielą się łupem.**

Obwiniony Szczurek na drugi dzień po morderstwie, t. j. dnia 26 grudnia 1926 roku, wiedziony ciekawością, co o morderstwie ludzie mówią, jak je komentują i na kogo władze śledcze kierują podejrzenie o popełnienie zbrodni, chodził koło składu drzewa, zaglądał przez szpary w parkanie i wraz z innymi koło miejsca zbrodni gromadzącymi się ludźmi, wypadek komentował, odsuwając oczywiście podejrzenia od siebie.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchano oskarżonych, którzy przyznali się do winy, — poczem znawcy **prof. dr. Obrycht i dr. Janikowski złożyli orzeczenie co do przyczyn śmierci Piotrowskiego** i co do stanu umysłowego Góralczyka, orzekając, że jest zdrów, poczem przesłuchano kilku świadków. **Rozprawa potrwa jeszcze dwa dni. Ogółem** przesłuchanych ma być 25 świadków. Przewodniczy sso. Kraus, wotują sso. Wiśniewski i sso. dr. Wątor, oskarża prokurator dr. Muller.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.